

Zamach stanu na Ukrainie

23 lutego 2014

Według słów doradcy szefa Państwowej Służby Granicznej Ukrainy Siergieja Astachowa, przedwczoraj pogranicznicy nie pozwolili samolotowi czarterowemu z Wiktorem Janukowyczem na pokładzie wylecieć z Doniecka. „Z lotniska w Doniecku próbował wystartować samolot czarterowy bez odpowiednich dokumentów odprawy granicznej” – poinformował dziennikarzy Astachow. Przy schodach samolotu uzbrojone osoby zaproponowały kontrolerom łapówkę za pozwolenie na start bez odpowiednich dokumentów, wymaganych do przekroczenia granicy. Po odmowie straży granicznej, do samolotu podjechały dwa opancerzone pojazdy, Janukowycz wysiadł z samolotu i odjechał w nieznanym kierunku. Nie wiadomo również, gdzie chciał polecieć.

Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz przebywa w Charkowie. Podpisze on przyjęte przez Radę Najwyższą ustawy – informuje doradca głowy państwa, deputowana Hanna Herman. „Prezydent znajduje się w Charkowie, przyleciał on tam wczoraj w ramach podróży roboczej. Dziś spotka się z wyborcami i wystąpi w telewizji. Prezydent nie zamierza brać udziału w zjeździe, który odbędzie się w Charkowie” – powiedziała wczoraj Herman.

Lider partii UDAR Witalij Kliczko podczas rozmowy z aktywistami na Placu Niepodległości w Kijowie oświadczył, że uważa, iż prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz dobrowolnie nie poda się do dymisji. „Janukowycz nie poda się do dymisji, to jest nierealne. Należy myśleć o realnych krokach” – oświadczył Kliczko. Ponadto dodał on, że zmiana obecnych władz może się dokonać tylko stopniowo. Polityk oświadczył także, że uważa gotowość Sektora Prawicowego do konfrontacji zbrojnej, aby osiągnąć swój cel, za „duży błąd”.

Sobotnie posiedzenie Rady Najwyższej zmieniło marszałka. Nowym przewodniczącym parlamentu większością głosów został wybrany zastępca szefa partii „Batkiszczyna” Aleksander Turczynow.

Zajął on miejsce Władimira Rybaka, który napisał oświadczenie o dymisji w związku z chorobą. A jedna z pierwszych decyzji odnowionego składu Rady było przyjęcie poprawek do Kodeksu Karnego Republiki, dotyczących dekryminalizacji niektórych artykułów starego Kodeksu. To pozwoliło w ciągu kilku godzin wypuścić na wolność Julię Tymoszenko, której doradcą i przyjacielem jest nowy marszałek Rady. Uwolnienie Tymoszenko to wyraźny znak tworzenia w państwie nowej władzy.

Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz powiedział, że w kraju dokonywany jest zamach stanu. Głowa państwa nie zamierza podawać się do dymisji – informują media, powołując się na doradcę prezydenta, Hannę Herman. Na antenie ukraińskiej stacji telewizyjnej UBR Janukowycz oświadczył, że zrobi wszystko, aby nie dopuścić do dalszego rozlewu krwi. Powiedział on również dziennikarzom, że Wołodymyr Rybak, który napisał oświadczenie o dymisji ze stanowiska marszałka Rady Najwyższej, został pobity. „Pobito go. Przyjechał do mnie. Po drodze strzelano do niego. Poprosił mnie, żebym go zabrał. Zabrałem go i wysłałem do Doniecka na leczenie” – powiedział Janukowycz w wywiadzie.

Na zjeździe deputowanych ze wschodnich i południowych obwodów Ukrainy i z Krymu, który odbył się w sobotę w Charkowie, przegłosowana została rezolucja, zgodnie z którą organy samorządowe tych regionów biorą na siebie odpowiedzialność za zapewnienie porządku konstytucyjnego. Rezolucja zawiera kluczowe postanowienia dotyczące dalszego funkcjonowania władz na terytorium południowych i wschodnich obwodów i Autonomicznej Republiki Krymu, a także podaje w wątpliwość prawomocność ostatnich decyzji Rady Najwyższej, przyjętych po podpisaniu porozumienia w sprawie rozwiązania kryzysu na Ukrainie między prezydentem Wiktorem Janukowyczem i liderami opozycji.

Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz podał się do dymisji – poinformował deputowany z partii Batkiwszczyna, Wjaczesław Kyryłenko. Jednak doradca prezydenta, deputowana z frakcji

Partii Regionów Hanna Herman zaprzecza tym doniesieniom.

Rada Najwyższa Ukrainy swoim postanowieniem uznała, że Janukowycz sam wycofał się z pełnienia obowiązków prezydenta i wyznaczyła wybory na 25 maja.

Julia Tymoszenko została wypuszczona na wolność. Rada Najwyższa Ukrainy podjęła wczoraj decyzję o wypełnieniu międzynarodowych zobowiązań w sprawie uwolnienia Julii Tymoszenko. Za taką decyzją zagłosowało 322 deputowanych. W piątek Najwyższa Rada Ukrainy wprowadziła zmiany do prawodawstwa kraju, których wejście w życie doprowadziłoby do uwolnienia Tymoszenko, jednak odpowiednia ustawa nie została podpisana przez prezydenta Ukrainy, Wiktora Janukowycza. Format postanowienia pozwala, według wersji obecnego kierownictwa Rady Najwyższej, na jego realizację bez podpisu prezydenta.

Na stanowisko pełniącego obowiązki szefa MSW Ukrainy wysunięta została kandydatura Arsena Awakowa z partii Batkiwszczyna. Na sobotnim posiedzeniu parlamentu za poparciem jego kandydatury zagłosowało 275 z 324 deputowanych.

Przewodniczący Ługańskiej Rady Obwodowej, Walerij Golenko, wzywa do maksymalnej decentralizacji władzy na Ukrainie. Takie słowa padły z jego ust podczas wystąpienia na zjeździe deputowanych Partii Regionów wszystkich szczebli z południowo-wschodnich obwodów, Sewastopola i Krymu, który odbywa się w charkowskim Pałacu Sportu. „Omawiana jest obecnie nowa konstytucja. Powinna ona przewidywać decentralizację władzy. W końcu jedną z przyczyn zaostrzenia się sytuacji jest nadmierna centralizacja władzy w kraju” – powiedział Golenko.

21 lutego w obwodzie rówieńskim radykałowie ostrzelali autobus z białoruskimi turystami. Jechali oni na wypoczynek w Karpaty. Ranny został kierowca, obywatel Rosji. W ciężkim stanie został on przewieziony do szpitala pod Brześciem. Wśród pasażerów nikt nie ucierpiał, wszyscy powrócili do kraju. Po tym

incydencie białoruskie MSZ zaapelowało do obywateli Białorusi, by odłożyli wyjazdy na Ukrainę, szczególnie do Kijowa. MSZ Rosji zażądało z kolei od ukraińskich organów ochrony porządku publicznego i tych, którzy kontrolują radykalne siły na Ukrainie, zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej.

W wyniku masowych zamieszek w centrum ukraińskiej stolicy od 18 lutego ucierpiało ponad 600 osób – czytamy w komunikacie, umieszczonym na stronie Ministerstwa Zdrowia kraju. Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że o pomoc medyczną zwróciło się ponad 603 poszkodowanych. 390 z nich trafiło do szpitala. Przez ostatnie 24 godziny 26 osób zostało rannych, 21 z nich trafiło do szpitala. Według danych resortu, w starciach w Kijowie zginęło 77 osób.

Gubernator obwodu charkowskiego Michaił Dobkin i mer Charkowa Giennadij Kernes opuścili terytorium Ukrainy. Według informacji sekretarza prasowego pełniącego obowiązki szefa MSW Ukrainy, Natalii Statiwko, wieczorem 22 lutego politycy przekroczyli ukraińsko-rosyjską granicę. Informację tę potwierdzono później także w Państwowej Służbie Granicznej Ukrainy. Wcześniej, 22 lutego, Dobkin i Kernes wystąpili w Charkowie na zjeździe deputowanych południowo-wschodnich obwodów Ukrainy i Krymu. Uczestnicy zjazdu podali w wątpliwość prawomocność decyzji Rady Najwyższej i obiecali przywrócić w kraju porządek konstytucyjny.

Ochrona wpuściła ludzi na terytorium Meżyhiria, prywatnej rezydencji prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, która była dotychczas jednym z najlepiej strzeżonych obiektów w kraju – podała rano stacja telewizyjna „5. Kanał”. „Tłum ludzi napiera na rezydencję Janukowycza” – mówi korespondent „Codziennej” Wojciech Mucha, który również tam pojechał. Według stacji w Meżyhiria pozostała tylko zwykła ochrona, należąca do formacji będącej odpowiednikiem polskiego Biura Ochrony Rządu. Prywatnych ochroniarzy szefa państwa w rezydencji nie ma. Jako pierwsi na teren Janukowycza weszli dziennikarze. W rezydencji znaleziono m.in. prywatną stację benzynową, statek oraz garaż

pełen samochodów i motocykli.

„Jesteśmy na drodze, która prowadzi do rezydencji prezydenta Janukowycza. Tłumy ludzi napierają na rezydencję. Pojawiają się kolejne samochody Automajdanu. Postawiono barykadę w poprzek drogi, która prowadzi do miejscowości, w której mieszkał Janukowycz. Tłumem dowodzą powstańcy. Są przygotowane kolczatki na drodze w razie, gdyby miały się pojawić wojska albo Berkut” – relacjonuje portalowi niezalezna.pl Wojciech Mucha. „Setki, jeśli nie tysiące ludzi z flagami idą tam, do siedziby Janukowycza, którą uważają za symbol korupcji i wszelkiego zła. Nie sędzę, żeby dało się to odwrócić sytuację w taki sposób, jak chcieliby ci, co jeszcze wczoraj podpisywali porozumienie, które dzisiaj już nie ma żadnej mocy” – dodaje W. Mucha.

Ultraradykalne stowarzyszenie Prawy Sektor zrzeszające różne ukraińskie ruchy nacjonalistyczne ogłosiło 22 lutego, że będzie kontynuować protesty w Kijowie, mimo iż parlament odsunął od władzy prezydenta Wiktora Janukowycza. „Prawy Sektor nie rozejdzie się (...). To nie jest czas na świętowanie. Teraz musimy być bardziej zjednoczeni niż kiedykolwiek wcześniej” – głosi wydany przez ugrupowanie komunikat. Już dzień wcześniej lider Prawego Sektora, który był wcześniej inicjatorem agresywnych konfrontacji z milicją, zapowiedział, że „narodowa rewolucja wciąż trwa”, wezwał tłum na Majdanie do „walki przeciw reżimowi i wewnętrznej okupacji” i zadeklarował, że „nie złoży broni”.

W Rosji wydarzenia na Ukrainie są oceniane inaczej niż w krajach Unii Europejskiej. Widzowie państwowej telewizji dowiadują się, że kijowski Majdan opanowali ekstremiści, a opozycyjni politycy dokonali zbrojnego przewrotu. Za wydarzeniami na Ukrainie stoją zaś zachodni politycy, którzy nie doceniają zagrożenia ze strony nacjonalistów. Rosyjskie media państwowe cytują wypowiedź prezydenta Ukrainy Janukowycza o zbrojnym przejęciu władzy przez bandytów i niekonstytucyjnych decyzjach Rady Najwyższej.

Wczoraj widać było, że emocje wcale nie opadły a Władimir Kliczko wzywał ludzi do spokoju i mówił, że „zemsta nie jest dobrym pomysłem”. Jednak raz puszczoną w ruch rewolucję trudno jest zatrzymać, więc to co dzieje się teraz na Ukrainie to jak balansowanie na granicy, albo się uda, albo wybuchnie jeszcze krwawsza wojna domowa. Nie wiadomo też jak zachowają się banderowcy. Czy uznają, że walka jest już skończona i odejście Janukowycza spowoduje, że oddadzą władzę na zachodniej Ukrainie? Jest to raczej wątpliwe, bo w ideologii nacjonalistów ukraińskich jest wyraźnie wskazane, że należy tępić Rosjan, Polaków i Żydów jako nacje wrogie ukraińskiej państwowości. Dlaczego zatem nagle mieliby rozejść się do domów, gdy ktoś próbuje im wmówić, że odnieśli sukces? Dlatego właśnie najbliższe godziny, dni, będą kluczowe i przekonamy się czy uda się okiełznać rewolucję, czy też jest już za późno i przy naszej granicy rozgorzeje nowy „bałkański kocioł”, co może się skończyć rozlewem krwi na dużą skalę.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1-14), [Niezależna.pl](#) (15-16), [Lewica.pl](#) (17-18), [Zmiany na Ziemi](#) (19)

Kompilacja 17 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”